

# Zbigniew Wodecki, Piosenka do kalendarza

Tyle tych dni, tych zwyczajnych już dni  
Tak składam przez rok dzień do dnia  
Z nocą noc jeszcze raz

Zbyt wielki w tym ład  
Składam jak każdy z nas  
Lecz nie czuję się z tym  
Bogatszy

Dni i lat mam już dość  
I liczenia mam dość -  
Bo cóż mi stąd, cóż mi stąd?

Rośnie wciąż większy skarb, teraz też  
Za każde ze słów znów oddaję najlepszą  
Ze złych min

Siedziałem oparty o stół  
Godziny mijały  
Lecz ciągle cichy był dom  
Za cicho w nim było  
Taka cisza kolorowym snom  
Towarzyszy i zielonym mogiłom

Wspomnienia zbyt chmurnych lat, durnych lat  
Nie tak, nie tak pociągają mnie  
Na to też przyjdzie czas

Dziś mogę śnić, marzyć i liczyć, że  
Wierzyć w biedny, mały, szary dzień  
Jeszcze raz, jeszcze raz

Z tych durnych lat, chmurnych lat  
Nie tak wiele pozostało mi  
A więc jest tak, jak jest

Niewiele miejsc jeszcze mam  
Ludzie także jakby już nie ci  
Słońca pył rozwiął wiatr  
Tylko, tylko my

Bo wszystko to, co ważne jest  
Zaczęło się jak gdyby dziś  
Choć tyle, tyle lat już trwa  
I żywsze dla mnie nad wspomnienia

Coraz szybciej mija czas  
To nie dotyczy jednak nas  
Bo to nie my, bo to nie my  
To tylko wokół coś się zmienia

Zawsze, zawsze chciałem coś pewnego mieć

Z tych durnych lat, chmurnych lat  
Nie tak wiele pozostało mi  
Coraz mniej, coraz mniej

A wielki był wtedy świat, pewnie był  
Dzisiaj widzę go jedynie w nim  
Może z tym nawet lżej

Gdy wszystko już dobrze jest  
A że dobrze, więc za krótko trwa -  
Cóż nam rok albo dwa?

A dni jak sen ciągle są, noce wciąż  
Jak najlepsze z zapomnianych dni  
Liczyć je - cóż to da?  
Tylko, tylko my

Bo wszystko to, co ważne jest  
Zaczęło się jak gdyby dziś  
Choć tyle, tyle lat już trwa  
I żywsze dla mnie nad wspomnienia

Coraz szybciej mija czas  
To nie dotyczy jednak nas  
Bo to nie my, bo to nie my  
To tylko wokół coś się zmienia

Zawsze, zawsze chciałem coś pewnego mieć

Bo ruszyć świat z posad lżej